

# Obrazy chronią od zarazy

Że to przedsięwzięcie ma pecha, to mało powiedziane. Pomyślana na cztery rozdziały i wymagająca współpracy czterech podmiotów ekspozycja prac Michała Batorego (plakatów, obrazów, obiektów oraz okładek książek i płyt) – twórcy pochodzącego z Łodzi i tu wykształconego, a tworzącego w Paryżu i popularnego na świecie – miała być dużym wydarzeniem.

Okładki książek i płyt w bibliotece Alliance Française w Manufakturze, plakaty w miejskiej Galerii Re:Medium i w Muzeum Fabryki, obrazy drukowane na syntetycznym jedwabiu i obiekty w prywatnej Galerii Ultramarina. Wernisaże przewidziano dokładnie na czas, gdy z powodu zagrożenia koronawirusem ogłoszono zamknięcie publicznych instytucji. Odbyły się, ale w ograniczonej formule, z nielicznymi gośćmi. A potem przez parę dni wyłącznie w Ultramarynie można było oglądać prace Batorego na żywo (tekst o wystawie został zamieszczony pod tym artykułem). Reszta organizatorów pokazała wystawy na swoich profilach facebookowych.

Na stronie Miejskiej Galerii Sztuki, której podlega Re:Medium, są zdjęcia z ekspozycji. Widzimy szeregi kolorowych plakatów w formacie B1, dotyczących wydarzeń kulturalnych, a wiszących ciasno obok siebie w dwóch rzędach (w sumie jest ich niemal 60). Plakatów charakterystycznych dla Michała Batorego: metaforycznych i wymownych, gdzie siłą jest intensywny surrealny obraz, a słowo najczęściej tylko informuje (artysta bawi się również typografią, ale litery są na tyle dyskretne, że wizualnie mniej ważne). To przekrój 30-letniej pracy Batorego jako grafika.

Mamy też bonusy. Wśród nich przygotowany przez portal TuŁódź filmik, w którym odwiedzamy z Michałem Batorem cztery wystawy. O projektach okładek do książek artysta mówi: „To dla mnie coś więcej, nie tylko okładka. Czasem robię nowe zdjęcia czy obrazy na czwartą okładkę, na skrzydełko. Obwolutę traktuję jako całość. Plakat i okładka są skrótem. Tu się zaczyna moja praca – tłumaczenie słów na obraz”. Na filmiku widzimy m.in. postindustrialną przestrzeń Muzeum Fabryki z wielkoformatowymi plakatami wiszącymi na ceglanych ścianach i u sufitu. Świetnie to wygląda – elegancki glamour plakatów kontrastuje z surowością murów. Dobrze prezentuje się też przyjemna, kameralna wystawa w Galerii Ultramarina Dariusza Fieta z oryginalnymi obiektami i pracami, które według słów Batorego są „pośrednim etapem powstawania plakatów: jeszcze nie ma tekstów, a już są obrazy”.

Łódzkie Centrum Wydarzeń zrealizowało filmiki dotyczące wystaw w poszczególnych przestrzeniach. Na profilu MGSŁ oglądamy ten z wypowiedzią dyrektora Dariusza Leśnikowskiego o plakatach Batorego. „W każdym z tych plakatów funkcjonują emocje. Batory antropomorfizuje przedmioty. Każdy widz może odebrać plakat po swojemu” – mówi. „Plakaty mają ogromny walor plastyczny, to dzieła same w sobie: kolorystyka, znakomita kompozycja, intrygujące motywy obrazowe. Naturalnym środowiskiem dla plakatu jest ulica – walor plastyczny jest więc połączony z walorem informacyjnym. To ogromna zasługa artysty, że potrafi znaleźć równowagę między jednym a drugim aspektem”. Dariusz Leśnikowski przybliży plakat, który powstał niedawno dla Sceny Monopolis w Łodzi – do spektaklu „Śmierć i dziewczyna”. Batory zestawia tu kojarzącą się z zagrożeniem łuskę naboju ze szminką – symbolem kobiecości. Dyrektor widzi w tym dziele wszelkie zalety dobrego plakatu: syntezę, metaforę, skrót, opozycję, dwoistość natury, przyciągnięcie uwagi i walor informacyjny.

Muzeum Fabryki większość przestrzeni na swoim profilu poświęca właśnie Batoremu i jego wystawom – w końcu to jedno z najważniejszych wydarzeń w tym miejscu w historii instytucji. Są filmiki (w tym te, co na profilu MGSŁ), jest link do zapowiedzi wystaw w programie #ŁódźKultura w

TVP3 Łódź wyemitowanym na początku marca. I zrealizowana przez Alliance Française fotorelacja z przygotowań wystawy w Muzeum Fabryki z udziałem samego artysty. Z filmiku o wystawie w Muzeum Fabryki, opublikowanego na kanale Kocham Łódź w YouTube i skopiowanego na profil muzeum, dowiadujemy się, że Batory osobiście projektował tę wystawę, dobierał plakaty tak, by ze sobą kontrastowały kolorystycznie, a zarazem tworzyły dla siebie nowe konteksty. Na profilu MF zamieszczono też wywiad z Michałem Batorem (w formie tekstowej, niestety nie zredagowany).

I mamy tu przygotowany przez Łódzkie Centrum Wydarzeń filmik nagrywany telefonem, w którym Michał Batory oprowadza po swojej imponującej paryskiej pracowni ze studiem fotograficznym, sprzętem do obróbki komputerowej, drukarkami, ze ścianami wypełnionymi plakatami i obrazami, z biblioteczką. I z kuchnią, w której akurat gotuje się cielęcina na dwa tygodnie, „ponieważ nie możemy wychodzić”. Batory przystaje przy ścianie z próbkami najnowszych plakatów: „Zawsze je wiem i robię próby tydzień, dwa. Patrzę na nie, czy wszystko jest OK”. Na ścianach pracowni wiszą też małe obiekty wykorzystywane do plakatów – takie, jakie znalazły się w Galerii Ultramarina.

Ten filmik można też obejrzeć na profilu Alliance Française, który prowadził 13 marca na Fb transmisję na żywo z otwarcia wystawy okładek Batorego. Na profilu AF znalazł się też filmik Łódzkiego Centrum Wydarzeń z wystawy w Ultramarynie. Wypowiada się prowadzący galerię Dariusz Fiet. Okazuje się, że to on był zaczynem czteroczęściowej wystawy. Pokazał koledze prace swojego przyjaciela Michała Batorego – spodobały mu się i on z kolei zainteresował nimi kolegę z Alliance Française. Lucas Dymny odwiedził Batorego w Paryżu i tak zaczął się rodzić pomysł na retrospektywę w czterech odsłonach.

Po zakończeniu narodowej kwarantanny prawdopodobnie wszystkie wystawy będzie można obejrzeć we właściwej formie. Na Facebooku Galerii Ultramarina znalazł się post Michała Batorego, który pisze: „Poczekajmy, aż przejdą czarne corona-chmury z Chin. Będzie niedługo czas na wernisaże – finisaże... Proszę was tylko o jedno. Nie poddajmy się tej paranoi. Nie takie sytuacje mamy już za sobą. I jak cytował to mój przyjaciel – Darek Fiet, Obrazy chronią od zarazy”.

**Aleksandra Talaga-Nowacka**